Cena 10 groszy

Nr. 67 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 22 marca 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Projekt ustawy o budowie domów mieszk. w Sejmie.

Chjeno-piast przeciw bezrobotnym.

Ustawa o rozbudowie na plenum sejmu.

Kto zwalczał ustawę? — Termin stabilizacji urzędników dn. 31 XII br.

WARSZAWA, 19. 3. (tel. wł.). Dziś w sejmie omawiano ustawę o popieraniu budowy domów mieszkalnych. Pos. Kozłowski (ZLN.) krytykował ustawę. Dziwnym zbiegiem takież stanowisko zajął pos. Hipolit Śliwiński (Zw. Chł.). Natomiast w obronie ustawy stanęli ks. Wójcicki (Ch. D.) i tow. Malinowski. domagając się jak najszybszego załatwienia tej ustawy. Po oświadczeniu podsekr. stanu Klarnera i przemówieniu pos. Ilskiego odesłano ustawę do komisji skarbowej.

Przy 1-szem czytaniu ustawy o poborze rekruta pos. Skrzypa (komunista) zarzucał Polsce militaryzm, oraz używanie wojska przeciw robotnikom. W Rosji — powiada mowca — nie ma militaryzmu (okrzyki, i bicie w pulpity).

Ustawę przyjęto, poczem pos. Putek (Wyzwolenie) referował projekt stabilizacji urzędników. Rządowy projekt ustala termin stabilizacji na 31. grudnia 1927 r., zaś projekt komisji na 31. grudnia 1925. Pos. Popiel (NPR.) stawia wniosek mniejszości, by ten termin przenieść na dzień 1. lipca br. Tow. Smulikowski domaga się sprecyzowania terminu stabilizacji i proponuje rezolucję, aby rząd przeprowadził stabilizację wszystkich urzędników, odpowiadających warunkom par. 2. rozporządzenia Rady ministrów z 25. czerwca 1924.

Rezolucję tę odrzucono, ustawę przyjęto według brzmienia projektu komisji.

Po długiej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawą wydania sądom pos. Sawickiego, postanowiono na wniosek tow. Liebermana sprawę tę odesłać z powrotem do komisji regulaminowej.

Następnie postanowiono odmówić wydania sądom posła Hałki (Wyzwolenie), a zgodzono się na wydanie sądom posła Łańcuckiego.

Na tem obrady odroczono do wtorku. Na porządku dziennym sprawa konkordatu.

—:::—

O przedłużenie trwania zasiłków dla bezrobotnych.

Z 26 na 39 tygodni. — Wniosek tow. Szczerkowskiego.

WARSZAWA, 20. 3. (Pat.). Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała sprawozdania p. Puchałki o wnioskach posłów Szczyrkowskiego (PPS.), Waszkiewicza (NPR.), Wojtiuka (komunista) w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wnioski te żądały przedłużenia okresu, przez który bezrobotni mogą korzystać z zasiłków rządowych z 26 tygodni do 39 tygodni.

P. Rusinek (Piast) wykazawszy, że tego rodzaju przedłużenie jest niemożliwe ze względów budżetowych, wniósł o przejście do porządku dziennego nad wszystkimi tymi wnioskami. Wniosek p. Rusinka uchwalono. Wobec wyniku głosowania referent p. Puchałka zrzekł się referatu. Referat na plenum objął p. Rusinek.

Niemcy dyktują warunki.

LONDYN, 20. 3. (Pat.). Brukselski korespondent „Daily Telegraph'u" dowiaduje się, jak twierdzi, ze źródła autorytatywnego, że w przyszłych rokowaniach między Niemcami a aljantami w sprawie bezpieczeństwa, Niemcy wysuną jako warunek wstąpienia do Ligi Narodów, żądanie, aby Ententa złożyła wiążące oświadczenie, że Zagłębie Ruhry i Nadrenja będą opróżnione w pewnym ściśle określonym terminie. Następnie zawartoby traktat w sprawie niemieckiej granicy wschodniej, dalej traktat arbitrażowy z państwami wschodniemi, a nadto kontrola wojskowa nad stanem uzbrojenia Niemiec oddana by była Lidze Narodów. Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków Niemcy byłyby gotowe wstąpić do Ligi Narodów.

Represje serbskie wobec Chorwatów.

BIAŁOGRÓD, 20. 3. (Pat.). Rada ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania komisji weryfikacyjnej i uchwaliła większością głosów unieważnić wszystkie mandaty stronnictwa Radicza.

Okrawywanie reformy rolnej.

WARSZAWA, 20. 3. (Pat.). Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję szczegółową nad art. 4. w redakcji przedłożonej przez referenta p. Makulskiego, rządowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Artykuł ten określa maximum posiadania ziemi wolnej od przymusu parcelacji.

Przyjęto propozycję referenta z poprawką p. Sommersteina, znoszącą zmniejszenie maximum dla kresów wszystkimi głosami z wyjątkiem „Wyzwolenia" i Piasta.

Następnie przystąpiła komisja do dyskusji nad art. 5, dotyczącym szczególnych wyłączeń od przymusu parcelacyjnego gospodarstw uprzemysłowionych i nasiennych.

Angielskie kombinacje polityczne.

LONDYN, 20. 3. (Pat.). Jak podaje „Daily Mail" na dzisiejszem posiedzeniu Rady gabinetu Chamberlaine ma zaproponować zastąpienie protokołu genewskiego dwoma układami w sprawie bezpieczeństwa. Pierwszy dotyczyłby granic wschodnich i opierałby się na sugestjach Benesza, drugi dotyczący granic zachodnich wymagałby odbycia konferencji francusko-niem., którą poprzedziłby specjalny układ francusko-angielski.

Choroba Mussoliniego

PARYŻ, 20. 3. (Pat.). „Le Matin" dowiaduje się, jak twierdzi, z dobrego źródła, że Mussolini jest chory na wrzód dwunastnicy, która to choroba wymaga całkowitego bezruchu. Dotychczas jednak premier włoski nie był operowany.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

SZANGHAJ, 20. 3. (Pat.). Miasto Ta Li Fu w zachodniej części prowincji Yunnan uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi.

O program idzie, nie o osoby.

Niedzielny kongres potężnych stronnictw włościańskich „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej", przyniósł zamiast wzmocnienia lewicy chłopskiej zapowiedź nowego rozłamu. Historja stronnictw chłopskich w Polsce obfituje w ciągu tych kilku lat niepodległości w niemałą ilość prób konsolidacji, z których wszystkie kończyły się nowem rozprzężeniem i dalszem rozproszkowaniem szeregów.

W pierwszym Sejmie Konstytucyjnym włościaństwo dawnego zaboru austrjackiego reprezentowane było przez znaczną większość zwolenników Witosa i mniejszość grupująca się pod przewodem Stapińskiego. Chłopi Królestwa, którzy po raz pierwszy wówczas w powszechnych wyborach składali egzamin dojrzałości politycznej podzielili się. Lepsza, bardziej uświadomiona ich część skupiła się dokoła sztandaru radykalnego, demokratycznego „Wyzwolenia", które odpowiadało dawnym prądom „Zarania". Drudzy prowadzeni do wyborów przez panów i księży poszli za przewodem swoich politycznych mentorów i rozsiedli się na prawicy sejmowej, po różnych jej klubach, mało zresztą różniących się między sobą.

Połączenie galicyjskich „Piastowców" z Królewiackimi „Wyzwoleńcami" dało jedynie krótkotrwały obraz harmonji. Jeżeli nie zarysowały się jeszcze były w owym czasie różnice społeczne i gospodarcze wewnątrz obozu ludowego, to tem mocniej uwydatniło się odmienne traktowanie zagadnień politycznych. Witos i ci, z posłów „Wyzwolenia" którzy jak Rataj, Osiecki, Dębski i inni podporządkowali się jego kierownictwu, zarzucili z miejsca zasadnicze odnoszenie się do spraw związanych z urządzeniem państwa polskiego.

Najwyższą mądrością polityczną tych krakowskich chłopów stał się — krakowski targ.

To też nic dziwnego, że wśród mas chłopskich odczuwających rozmaite zagadnienia życia politycznego z żywiołową bezpośredniością stronnictwo Witosa wiele straciło wskutek swoich dyplomatycznych zapędów. Jeszcze wytrzymało próbę w walce o reformę rolną, jeszcze zachowało demokratyczną linję obrony państwa przez lud w czasie bolszewickiego najazdu. Ale już się mnożyły głosy o przedwczesnem zrywaniu owoców z drzewa reformy rolnej przez protegowanych benjaminków partji witosowskiej i już widocznym był zez w stronę pańskiej prawicy.

Chwilowe połączenie z „Piastem" kosztowało obóz „Wyzwolenia" tylko pewną ilość jednostek. Organizacja, jądro masy chłopskiej pozostała wierna staremu sztandarowi i wybory 1922 roku wykazały niewątpliwą siłę stronnictwa.

Wybory te przyniosły niejedną jeszcze korrekturę. Chłopsy posłowie stanowi znikli prawie doszczętnie z ław prawicowych. Nie było to dowodem, że chłopi na ósemkę nie głosowali. Przeciwnie, ilość głosów chłopskich oddana na prawicę była znaczna, tylko wpływ ich znalazł wewnątrz ugrupowań prawicowych do tego stopnia, a celowy nacisk ambony i dworu tak był pewny skutków swego działania, że wystawienie chłopskich kandydatów na czoło listy czy wogóle na jakiekolwiek wchodzące w rachubę miejsce stało się niepotrzebnem.

W nowym sejmie stronnictwo Witosa zupełnie otwarcie już przeszło na stronę wrogów demokracji i za cenę minimalnych ustępstw postanowiło popierać prawicowe metody urządzenia Polski. Obarczyło się ono moralną odpowiedzialnością za gospodarczą panamę Kucharskiego jak i za dyletancką politykę zagraniczną Seydy i Skirmunta, dźwiga zaś na sobie pełny ciężar winy za zabagnienie spraw związanych z wykonaniem reformy rolnej. Fatalistyczna taktyka wodzów „Piasta", którzy z zaślepieniem, bezwolnie już całkiem pędzą za wozem prawicowym po równi pochyłej, wywołała w szeregach stronnictwa i klubu sejmowego zrozumiałe wrzenie.

Za dwoma nawrotami następowały rozłamy i secesje. Pierwsza z nich pod wodzą posła Jana Dąbskiego połączyła się z „Wyzwoleniem" organizacyjnie i na terenie sejmowym. Druga stworzyła z dawną grupą Stapińskiego jedno stronnictwo pod nazwą Związku chłopskiego. Nowe ugrupowania różniły się pomiędzy sobą w Sejmie szczegółami taktycznymi i przedewszystkiem osobami przywódców. Sprawy osobiste poczęły też głęboko podkopywać jedność i siłę klubów tych w sejmie. Nie do wiary prawdziwie, jak wielką i wybitną rolę odgrywają w tych małych i większych nieporozumieniach w ludowych stronnictwach, te względy osobiste. Tak wielką, że w cieniu tych wielkich i ważnych zagadnień na temat „Dąbski czy Thugutt" „Putek czy Stapiński" „Bryl czy Rudziński" zapomina się o sprawach zasadniczych.

Sprawy zaś takie i to najdonioślejszego znaczenia stoją dziś właśnie na porządku dziennym.

Czy wygląd gminy wiejskiej dostosować do piastowskiej polityki bogatych gospodarzy, czy dać jej oblicze nowoczesnej demokracji oto jedna z tych spraw. A za nią złamanie wpływów kasty ziemiańskiej przez reformę rolną; i dalsze wykonanie albo wypaczenie konstytucji. Wszystkie tak ważne i w przyszłość sięgające, że lekkomyślne rozbijanie i osłabianie lewicy chłopskiej dla względów w dwóch trzecich osobistych jest dowodem braku wszelkiej intuicji politycznej.

W interesie uzdrowienia życia politycznego w Polsce należałoby sobie życzyć, żeby rzeczywisty podział społeczny uwydatnił się także politycznie, to znaczy, aby masy średniego włościaństwa zdobyły się na wytworzenie jednego zjednoczonego stronnictwa świadomego swoich celów i obowiązków. W warunkach życia polskiego ten obóz klasowo uświadomionych chłopów niewątpliwie będzie musiał zdążać do demokratyzacji dzisiejszych form — a klasa robotnicza zyska w nim sojusznika na zasadzie pewnych, dobrze zrozumianych, wspólnych interesów. Dlatego oczekujemy z tamtej strony rozważnego odsunięcia na dalszy plan sporów i spraw personalnych a wysunięcia programu zasadniczego.

KŁYM POLISZCZUK. 3)

„Przyjaciel zmarłych".

(Z ukraińskiego).

— Krepkija czaj!... Toporom nie probit!...
— Toporom nie probit", a pulej proszbit' možno.. — powiedział gruby głos. Wot ja sejczas poprobuju.

— Broś!... Czto za hłuposti darom pulu tierat'... Wot kakby pojmat' etich młodczikow — przemówił drugi.

— Da, udrali mierzawcy!... — westchnął gruby głos. — Pajdiom, szto li?...

— Pajdom, no kakže tak?... Entich iskat' uže nie budiem?...

— Nu ich ko wsiem czertam!... Naszi w dieriewnie, nieboś žrut už....

Plunęli na drzwi grobowca, wyklócili się i poszli.

— Słyszeliście? — przyskoczył do nas „Przyjaciel zmarłych" — Wiecie pan Dubicki śmiał się — śmiał się...

— Dlaczego? — zapytałem.

— Bo on był bardzo zadowolony z tego, że drugi raz umierać nie będziecie...

— Dwa razy nikt nie umiera... — O ja sam już jeden raz umarłem...

— Umarł?...

— A jakże umarł... czy byliście 1. maja tamtego roku w Wielkiem Mieście?

— Tak, byłem... — brzmiała moja odpowiedź.

— No, to może przypomnicie sobie malowana arkę na głównej ulicy z „trzecim testamentem"?...

— Tak pamiętam!...

— No, to według mego planu ją zrobiono. Byłaby nadzwyczajną, jakby futuryści nie zepsuli jej... Potem pomalowałem 28 parkanów i umarłem...

— Ciekawe! To bardzo ciekawe! — odezwał się Seweryn.

— Nic ciekawego, malowałem koniki i nosiłem je na targ, zamieniając na chleb. Potem zrozumiałem, że umarłem i poszedłem na ten świat... Idąc po żebraninie przyszedłem tutaj i tutaj mi powiedziano, że jeszcze raz muszę umierać, a tymczasem zaproszono mię, bym został ich przyjacielem... Widzicie umarli potrzebują jakiegokolwiek kontaktu z dziennym światem bo oni wychodzą tylko w nocy... Ot i teraz pan Dubicki ciekaw był, czy jasno słońce świeci i czy rozkwitła jarzębina u hrabiny Branickiej... Mam nadzieję, że i wy tutaj oswoicie się...

— Ale my jeszcze ani razu nie umierali..
— odezwał się drżącym głosem Seweryn.

— Nie umieraliście, mówicie? — zdziwił się „Przyjaciel zmarłych" — więc umrzyjcie... Zapewniam was, że tutaj lepiej... Tak nawet hrabia Stempkowski mówi... Jemu dobrze było tam, ale tutaj jeszcze lepiej... Hrabina Branicka także zadowolona... Wiecie, jej córka dotychczas jeszcze taka, jak za życia... Tylko zawsze się wstydzi i nic nie je... Kiedyś tu przyniosłem jej poziomek, a ona nawet nie popatrzyła. Ja rozumiem jeszcze kanonika, bo to wogóle dziwak... Leży sobie i udaje świętego... Nie lubię go... Tak, tak...

— Widzicie ja jeszcze uczę się... — powiedział Seweryn. — Przypadkowo dostałem się do powstańców...

— A tak panie, my jeszcze żyć musimy... — zagadnąłem.

— O to dziwni ludzie!... — uderzył się o poły „Przyjaciel zmarłych" — żyć i żyć... A co będzie jak nie wypuszczę was stąd...

Milczeliśmy. Naprawdę drzwi grobowca mógł tylko on otworzyć. — Zrobiło się nam strasznie. Ostrożnie, i jak można najłagodniej zacząłem mówić:

— Prawdę mówiąc wpadliśmy tutaj całkiem przypadkowo, uciekając od wrogów, a przez to jeszcze nie możemy zrozumieć rzeczywistej istoty tej śmierci, jaką wy nam proponujecie... Mnie osobiście, to ciekawi. Chętnie zostałbym z wami, ażebyście mnie lepiej zaznajomili z miejscowymi zwyczajami...

„Przyjaciel zmarłych" zaśmiał się.

— Tak więc mówcie, a to żyć — żyć... Fe!... Wstrętnie słuchać... Pójdziemy zaraz do hrabiny Branickiej: wszystkiego dowiecie się...

Nachylił się do drzwi, pociągnął za coś i drzwi otworzyły się. — Czerwona smuga zachodzącego słońca padła na nasze blade twarze i oświeciła część grobowca, gdzie stała otwarta metalowa trumna z na wpół spopielałym trupem polskiego pana.

— Do widzenia, panie Dubicki! — ukłonił się w stronę trumny „Przyjaciel zmarłych". Wyszliśmy wszyscy razem na świeże powietrze. Zamknąwszy drzwi poszliśmy wąską ścieżką w kierunku kaplicy, gdzie jak mówił „Przyjaciel zmarłych", spoczywała hrabina Branicka. Przechodząc koło jednego, niezbyt starego grobowca „Przyjaciel zmarłych" pociągnął mnie za rękaw:

— Zwróćcie uwagę, zwróćcie!...

Zatrzymałem się i przeczytałem: „Ś. p. Jan Czerwiński, żył lat 45, zmarł 14. czerwca 1910 r., Prosi o Anioł Pański".

— Jan Czerwiński? — powiedziałem. — Nic nie rozumiem.

— Otóż, — przemówił „Przyjaciel zmarłych". — Ten sam Czerwiński w 1905 roku całą wieś zniszczył z Czerkiesami, a teraz robactwo jego niszczy... Mówię wam, że tanie robactwo... takie robactwo, że nie daj Boże!...

(D. c. n.)

Socjaliści wobec konkordadu.

Wnioski i rezolucje korreferenta posła Kazimierza Czapińskiego w sprawie ratyfikowania konkordatu.

Sejm stwierdza, iż Konkordat stwarza wbrew Konstytucji uprzywilejowane stanowisko w państwie dla hierarchji kościelnej, specjalnie dla episkopatu.

Pozatem nie daje państwu polskiemu należytej gwarancji wobec ewentualnych politycznych nadużyć kleru.

Wobec tego sejm odrzuca przedłożony tekst Konkordatu.

REZOLUCJA

(ewentualna na wypadek odrzucenia wniosku poprzedniego).

Sejm stwierdza, że

a) Art. 1. Konkordatu, zapewniający Kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji kościelnej, należy rozumieć w tem znaczeniu, iż ma zastosowanie tylko do spraw ściśle religijnych oraz wewnętrznych, natomiast w niczem nie może zmienić istniejących ustaw państwa.

b) Art. 2., zapewniający biskupom swobodne znoszenie się z wiernymi oraz swobodne ogłaszanie listów pasterskich, ma zastosowanie tylko w sprawach ściśle religijnych oraz kościelnych, natomiast nie obejmuje spraw politycznych, a więc w żadnym wypadku nie zapewnia duchowieństwu prawa używania ambony lub listów pasterskich dla celów politycznych;

c) Art. 4., zapewniający Kościołowi (punkt c) pomoc władz świeckich we wszystkich wypadkach przewidzianych przez ustawy obowiązujące, oznacza ustawy państwa, nie zaś ustawy kościelne.

d) Art. 11. o nominacji biskupów zapewnia państwu prawo decydującego sprzeciwu (veta.)

e) Słowa przysięgi biskupiej, zobowiązujące do nieszkodzenia państwu lub porządkowi publicznemu należy rozumieć w sensie zobowiązania niewystępowania przeciwko istniejącemu ustrojowi Rzeczypospolitej oraz istniejącym ustawom.

f) Art. 13, upoważniający ordynarjuszów do wybierania nauczycieli religji, nie narusza prawa władz świeckich do przedkładania listy kandydatów.

Nadzorowanie moralności nauczycieli religji nie oznacza ani prawa uwzględniania politycznych przekonań nauczyciela, ani też prawa jakiejkolwiek kontroli urzędowej nad życiem prywatnem nauczyciela lub jego wykładami z innych dziedzin poza religją.

Tenże artykuł w ustępach o wydziałach teologicznych lub seminar. duchownych, bynajmniej nie usuwa prawa nadzoru naukowego ze strony powołanych władz państwowych.

g) Art. 20., dotyczący usuwania osób duchownych, obejmuje także biskupów i arcybiskupów.

Słowa „działalność sprzeczna z bezpieczeństwem państwa" należy rozumieć w znaczeniu wszelkiej działalności, sprzecznej z istniejącemi ustawami i interesami państwa.

h) Art. 22, o karze aresztu odbywanej przez osoby duchowne w klasztorach, w pomieszczeniach na cel ten przeznaczonych, należy rozumieć w znaczeniu pomieszczeń więziennych w klasztorach, nadzorowanych przez państwowe urzędy więziennicze.

i) Art. 24., punkt 8., o parcelacji dóbr duchownych, należących do zakonów, kongregacji oraz zakładów dobroczynnych, winien być stosowany według stanu (spisu) tych instytucji z dnia podpisania Konkordatu.

k) „Załącznik" (ustęp ostatni) o rozdziale uposażeń, przez ordynarjuszy nie usuwa faktycznej wypłaty tych uposażeń przez odpowiednie organa państwowe.

Niniejsza rezolucja ma być ogłoszoną w dzienniku Ustaw państwa jednocześnie z Konkordatem.

Rola kobiety w ruchu robotniczym.

Socjalizmem nazywamy dążenie ludzi pracy fizycznej i umysłowej do form społecznych stawiających sobie za cel polepszenie bytu klasy pracującej i całkowitą zmianę ustroju społecznego przez zniesienie ucisku politycznego i wyzysku ekonomicznego, przez zaprowadzenie sprawiedliwości społecznej.

W myśl hasła: „religja jest rzeczą prywatną", socjaliści dążą do oddzielenia kościoła od państwa uważając, że kler ogłupia i otumania klasę robotniczą czyniąc z niej powolne narzędzie dla kapitału i panującego ustroju.

Socjaliści walczą przeciwko wszelkiej formie militaryzmu, widząc w nim siłę istniejącego ustroju, działającego przeciwko szerokim warstwom społecznym, paraliżującego każdy żywszy odruch klasy pracującej i pchającego ją do upadku. Socjaliści są przeciwko wszelkiej wojnie. Proletarjat nie ma potrzeby zabijania się nawzajem, jedynie brak uświadomienia i ciemnota proletarjatu umożliwia prowadzenie wojen, idąc tem samem na rękę kapitalistom i ustrojowi burżuazyjnemu. Socjaliści dążą do wolnych zreformowanych szkół, uważając, że dobrze zorganizowany proletarjat winien własną inicjatywą tworzyć szkoły, nie pozwalając tem samem państwu na monopolizowanie szkolnictwa. Szkoły socjalistyczne — zreformowane, oparte na zasadach braterstwa, miłości i równości, gruntowane na zasadach etyki, nietylko że dadzą dzieciom pojęcie o skarbach wiedzy ludzkiej, lecz umożliwią im rozwój samodzielności i kształtowanie ich charakterów. Do osiągnięcia tego wszystkiego winna przyczynić się kobieta w pierwszym rzędzie. Wychowując dzieci matka-robotnica winna przygotować je do późniejszego całkowitego wyzwolenia się z pod wpływów religji i kościoła, „przez rozbrojenie moralne" — zaszczepienie od najmłodszych lat zasad braterstwa ludów i pokoju powszechnego. Kobieta powinna być przyjacielem i walczącym współtowarzyszem męża, ponieważ w tej samej mierze ponosi ciężary życia co i on. Należy pamiętać o tem, że kobieta może być dobrym i pożądanym współtowarzyszem — bojownikiem męża swego w ekonomicznej walce o byt.

Gdy ogół robotników podniesie głos protestu przeciwko wywozowi zagranicę artykułów pierwszej potrzeby, a kobiety współdziałając zorganizują czynny bojkot w nabywaniu tychże artykułów, tą drogą bezwzględnie osiągnie się polepszenie bytu gospodarczego.

Ibsen, poeta norweski, utrzymuje, że wyzwolenie się kobiety pociągnie za sobą upadek rodziny, jeżeli mężczyzna nie zmieni kategorycznie stosunków swych do kobiety. Dalej, biczuje autor „Nory" społeczeństwo współczesne, dowodząc, że póki kobieta nie wyzwoli się duchowo, póki będzie jedynie niewolnicą kuchni i maszyną do rodzenia dzieci, póty mowy być nie może o harmonijnem pożyciu małżeńskiem, o tworzeniu wspólnego ogniska domowego, o doskonałem wychowywaniu dzieci, przyszłych obywateli kraju.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że dotychczas kwestja kobieca poruszana była przez nie bardzo mało i rzadko. Nie ulega wątpliwości, że niewola obowiązków domowych, całym ciężarem spoczywająca na słabych barkach kobiecych, nie tylko nie sprzyja intelektualnemu jej rozwojowi, lecz natomiast stępia jej umysł i zabija dążenie do wszelkich innych zagadnień życiowych. By obudzić w szerokich warstwach kobiet pracujących poczucie obowiązku zrzeszenia się, przynależności do pewnych określonych organizacji, spójni duchowej, które umożliwiają jej obronę swych interesów, poczucie godności kobiecej, po czucie człowieczeństwa, dając możność kultywowania ducha, należy apelować nie do uczucia kobiet, lecz do rozsądku. W obecnych ciężkich warunkach materjalnych rodziny proletarjackiej, gdy cały ciężar kłopotów i obowiązków spada na kobietę-matkę, zaiste, jest to rzeczą nie łatwą. Musimy zatem dążyć do zrealizowania skrócenia dnia roboczego dla kobiet-matek, przynajmniej do 4—6 godzin dziennie poprawy warunków mieszkaniowych na sposób amerykański: a) mieszkania suche, słoneczne, zależna od ilości osób w rodzinie ilość pokojów, b) centralne ogrzewanie, pralnie parowe etc.

Tą drogą jednie kobieta-proletarjuszka uzyska minimum czasu na pogłębienie swego intelektu, wychowanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa etc. Faktem rozstrzygającym wszelkie powyższe zagadnienia, jest posiadanie mniej lub więcej licznej rodziny. Reformy rzeczone dotąd pozostaną w krainie marzeń, póki kobieta nie uświadomi sobie istonej potrzeby wprowadzenia takowych. Odrodzenie kobiet jest dziełem ich rąk własnych! Kobieta-proletarjuszka powinna uświadomić sobie, że dzieci wychowywane w nędzy i niedostatku wyrosną na skarlałych niewolników.

MARJA STRASZEWSKA.

Komitet ekonomiczny ministrów

(A. W.). W dn. 14. marca rb. Komitet Ekonomiczny Ministrów omawiał szereg wniosków z zakresu polityki celnej, w szczególności Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił wprowadzić na czas do 1. maja b. r. ulgę celną w wysokości 100 proc. cła autonomicznego dla importu ziemniaków (sadzeniaków) stosowaną na podstawie zezwoleń Ministra Skarbu, oraz utrzymać dotychczasową ulgę celną dla łososi solonych, sprowadzonych na cele przeróbki przemysłowej.

Ponadto Komitet Ekonomiczny Ministrów oświadczył się za uchwaleniem dotychczasowych ulg celnych dla przywozu z zagranicy obuwia, odzieży i bielizny, zrobionych z materjałów luksusowych.

W końcu Komitet Ekonomiczny Ministrów podał wyczerpującej dyskusji sprawę ustalenia warunków koncesyjnych na zakłady elektryczne oraz sprawę konieczności rewizji stawek obecnej taryfy celnej.

Pięciozłotówki srebrne.

(A. W.). Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowania stempli do srebrnych 5-złotówek. — Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na Konstytucję, po drugiej zaś stronie — orła państwowego.

Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

Japończycy opuszczają Sachalin

MOSKWA, 19. 3. (Pat.). Jak donoszą z Sachalinu, ewakuacja wyspy przez Japończyków ma przebieg normalny. Niektóre części wschodnie zostały już przejęte przez władze sowieckie.

Król angielski w podróży.

PARYŻ, 19. 3. (Pat.). Król angielski przybywa dziś do Calais. Pociąg dworski przyjedzie przez Paryż do Genewy, nie zatrzymując się nigdzie. Król podróżuje incognito.

Mrozy w Neapolu.

RZYM, 19. 3. (Pat.). Z powodu panujących w ostatnich dniach mrozów w Neapolu zamarzło troje ludzi, którzy nocowali pod bramami kościołów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 marca

Już nadeszły „Pamiętniki" Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

—:::—

NAPIĘTNOWANIE WARCHOŁA. W firmie „Polmet" przy ul. Nowej Rzeźni pracuje blacharz St. Witkowski znany powszechnie z łamistrejkostwa. Ten osobnik wyrobił sobie w firmie u jednego z dyrektorów zaufanie, podjął się ostatnio roboty szpiclowskiej i każdego zorganizowanego lub niesympatycznego sobie robotnika stara się denuncjacją z firmy usunąć.

Nie liczy się z tem ów wyrzutek, że w ten sposób pozbawia chleba robotników i ich rodziny. Zwracamy uwagę ogółowi tow. blacharzy tak we Lwowie, jakoteż i w Krakowie dokąd podobno p. W. zamyśla wyjechać ażeby zachowali dobrze w pamięci zasługi p. Witkowskiego.

ŻOŁNIERZ POLSKI CHIŃSKIM KULISEM. Podróżni, czekający na pociąg 16. marca o godz. 6 rano w Cieszynie, byli świadkami średniowiecznego barbarzyństwa. Oto przed dworzec zajechał z sankami sportowymi żołnierz polski ze spoconą twarzą, wiozący na sankach polskiego oficera. Jak się później okazało, był to podpułkownik Truszkowski, lekarz wojsk polskich. Można sobie wyobrazić, jakie rozgoryczenie wywołał ten skandal wśród ludności, tem bardziej, że Cieszyn jest stacją graniczną, gdzie zjawiają się także obywatele republiki czeskiej, w której tego rodzaju rzeczy nie byłyby wcale do pomyślenia. Rzeczy takie dzieją się w czasie, kiedy władze wojskowe powołują rekrutów do służby wojskowej. Obywatele pytają, czy po to wychowali swoich synów, aby w wojsku polskiem pełnili służbę chińskich kulisów. Spodziewamy się, że przełożeni pouczą oficerów, do czego wolno używać żołnierza.

PREZENT DLA RABINA OBIECANY PRZEZ OSZUSTA I ZŁODZIEJA. Hermina Braudowa, synowa rabina, zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 11. doniosła policji, że zjawił się w jej mieszkaniu jakiś nieznany jej młody osobnik. Przedstawiwszy się jako syn kupca Klanga, rzekomo zam. przy ul. Kołłątaja, powiadomił B., że ojciec jego przygotował dla jej teścia, rabina, prezent w postaci fury drzewa i fury węgla. Informator tej dobrej wieści zażądał jednak w imieniu swego ojca 52 zł. na koszta wynajmu fury dla przywiezienia tego podarunku.

Ucieszona tą wiadomością Brandowa chętnie dała K. żądaną kwotę.

Po odejściu gościa stwierdziła B. brak 70 zł. w swej torebce. Okazało się, że pieniądze te skradł ów rzekomy Klang. Również i obiecany opał nie został dostarczony interesowanemu. Wobec tego poszkodowana wniosła skargę w policji na pomysłowego oszusta i złodzieja.

DWORNICKI WYPUSZCZONY NA WOLNĄ STOPĘ. W związku z sprawą Steigera, jak wiadomo aresztowano Jana Dwornickiego, właściciela Biura prywatnych detektywów, Ignacego Jaegera, właściciela drukarni, inż. Kornhabera, rytownika Glasermana i fotografa Münza.

Dwornicki został obecnie wypuszczony na wolną stopę z więzienia śledczego, inni z wymienionych pozostają w areszcie. Sędzia śledczy r. Rutka przesłuchuje w dalszym ciągu świadków, między innymi od kilku dni zeznawali świadkowie z Warszawy, ze sfer policyjnych.

KAMIENICA PUŁAPKĄ NA SKRĘCENIE KARKU. Efroim Katz jest właścicielem nie byle jakiej kamienicy przy ul. Pod Dębem l. 13. W ruderze tej na II. piętrze zawaliła się podłoga w kurytarzu czyniąc otwór długości 3 m. Dalsza część sufitu spoczywa na spróchniałych belkach i grozi zawaleniem. Nad tą przepaścią lokatorowie zrobili most z desek i od trzech tygodni chodzą po tej karkolomnej pułapce. Właściciel tej rudery nie myśli jednak o naprawie tego sufitu. Sprawą tą zajęła się policja.

TRUP NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA NA TORZE KOLEJOWYM. Pomiędzy stacjami Gródek Jagielloński a Rodatycze znaleziono leżące na szkarpie zwłoki nieznanego żołnierza. Prawdopodobnie wypadł on z pociągu w nocy i poniósł śmierć na miejscu.

Przy trupie nie znaleziono żadnych pieniędzy ani dokumentów. Komisja sądowo - lekarska udała się wczoraj na miejsce wypadku.

ALKOHOL POWODEM NIESZCZĘSLIWEGO WYPADKU. 50-letni Karol Heller, zam. przy ul. Kochanowskiego, wyszedł wczoraj z restauracji Chamajdesa przy pl. Bernardyńskim. Zaraz za drzwiami stracił on równowagę i upadł, przyczem ugodził głową o bruk tak silnie, że stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ofiarę pijaństwa do szpitala.

ZAMORDOWANY NA WŁASNYM PODWÓRZU. W Dzwinogrodzie, pow. bobreckiego w ub. czwartek rano znaleziono zwłoki gospodarza Iwana Melnyka, leżące w kałuży krwi na podwórzu własnej zagrody. Na ciele zamordowanego znaleziono 5 głębokich ran, zadanych ręką nieznanego zbrodniarza. Na miejsce zbrodni wyjechali ze Lwowa dwaj wywiadowcy P. P. w celu przeprowadzenia śledztwa i pościgu za mordercą.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z mieszkania Reginy Wachsowej, żony szkolnika, zam. przy bożnicy, przy ul. Węglowej, skradziono garderobę, buciki, naczynia i lichtarze z chińskiego i prawdziwego srebra, wartości 1.000 zł.

Jetti Saftowej, z Rohatyna skradziono na przystanku tramwajowym na pl. Gołuchowskich pakunek, zawierające materje, wartości 100 zł.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. 11-letni Roman Juryczyński, zam. przy rodzicach w Stanisławowie, wyszedł z domu 16. b. m. i słych za nim zaginął. Rodzice zaginionego donieśli o tem lwowskiej policji z prośbą o zarządzenie poszukiwania za wymienionym.

CHLEB KULIKOWSKI Z ROBACTWEM wypieka piekarnia Waldmana przy ul. Blacharskiej l. 29.

Wstrętny ten okaz chleba, kupiony w sklepie Bardacha, przy ul. Piekarskiej l. 43, przyniesiono do naszej redakcji.

Możeby komisja sanitarno-kontrolna wszczęła na nowo swe czynności, zawieszone od niepamiętnego czasu.

—:::—

Z okazji zaślubin p. Berty Ornsteinówny, córki wielce szanowanego prezesa Józefa Ornsteina, orędownika drob. kupiectwa, z p. Leonem Gruberem, który odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm życzą nowożeńcom, niżej podpisane sekcje, dużo szczęścia na przyszłej drodze ich życia.

Za sekcje — opałową: H. Lieberman; grajzlerniczą: W. Wallach; rzeźnicką: J. Katz, Schweizer; drobiu: Kornhaber, Bass, sekr.; obuwianą: M. Scheindlinger, E. Promis; odzieżową: A. Eisenberg, Wagen, Wurm; galanteryjną: E. Raubvogel, Mildwurm; naczyń: D. Bart; bławatną: j. Uhrman; owocarzy: Schall, Klaften; rybiarzy: Kornhaber, Jaślowitz; piekarzy: E. Opat; meblarzy: Münzer, Lonker; skórniczą: J. Seidenwurm; jarzynową: Besarabowa, Kuźma; za Stowarzyszenie „Owrim Lsochrim": J. Lawitz. 17—1

—:::—

Komunikaty.

NIEDZIELNE WYKŁADY HIGJENICZNE. W niedzielę, dnia 22. marca o godz. 11-tej przedpoł. w Kinoteatrze „Kopernik", wygłosi Dr. Albin Musiał st. asyst. kliniki Okulistycznej wykład p. t.: „Choroby zakaźne oka". — Z pokazem licznych przeźroczy.

× ZGROMADZENIE PARTYJNE W CZORTKOWIE odbędzie się w niedzielę, 22. bm., o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Z. Z. K. Referować będzie tow. Skalak ze Lwowa.

PORANEK OPEROWY. W niedzielę, 24. bm. szkoła opery Konserwatorjum wykona w sali Tow. Muzycznego (ul. Chorążczyzny 7) fragmenty z oper: Cyganerja, Aida, Traviata, Mignon. — Reżyserja spoczywa w rękach p. Mikołaja Lewickiego, batuta w ręku p. dr. Adama Sołtysa, scenę urządza p. Ignacy Stahl.

—:::—

Tragiczny wypadek funkcjonarjusza pocztowego w ul. Legjonów.

Lwów, 20. marca.

Wczoraj, po godzinie 1-szej popołudniu ulicą Legjonów przejeżdżał wóz pocztowy, rozwożący pakunki.

Na koźle, obok woźnicy, siedział podurzędnik pocztowy Władysław Zawadowski, zam. przy ul. Kordeckiego pod l. 16.

U wylotu ul. Jagiellońskiej woźnica zaciął konia aby pospiesznie wyminąć nadjeżdżający wóz tramwajowy. Niespodzianie koło u wozu utkwiło w zagłębieniu szyny tramwajowej.

Wskutek gwałtownego zahamowania wozu konie przysiadły, a obaj jadący momentalnie

WYLECIELI JAK Z PROCY

w powietrze i upadli na bruk ulicy. Woźnica upadł na konia i po nim bez szwanku zsunął się na bruk. Zawadowski, zatoczywszy półkole w powietrzu, upadł i ugodził głową o szynę tramwajową.

Krew uchodząca z rany na głowie, z ust i nosa dużą kałużą zabarwiła kamienie bruku ulicznego.

Nadbiegli przechodnie umieścili zranionego w samochodzie, którym odwieziono ofiarę wypadku do Pogotowia ratunkowego.

Tu stwierdzono, iż Z. doznał załamania kości czaszkowej, wstrząsu mózgu i licznych kontuzji na całem ciele. Pomimo tych ciężkich obrażeń Zadorożny był przytomny i w tym stanie odwieziono go do szpitala. Tu zjawił się wkrótce sekretarz P. P. Stefanicki, zawezwany przez Zarząd szpitala. Odebrał on torbę z pieniądzmi, którą Zadorożny miał przy sobie, poczem złożył torbę z zawartością w Dyrekcji poczt.

Sprawca postrzeleń flobertowych wykryty.

Komisarjat P. P. IV. dzielnicy ustalił wczoraj, iż sprawcą postrzeleń kulami flobertowemi na pl. Gwardji Narodowej, był 13-letni uczeń II. gimnazjum Tadeusz Gajewski, syn znanego złotnika i zegarmistrza, mającego sklep w ul. Sykstuskiej.

Podczas zarządzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu jego rodziców przy ul. Unji Lubelskiej pod l. 3, ów niebezpieczny flobert, który ciotka wyrostka ukryła pod kupą węgla w piwnicy.

„Sympatyczny" ten chłopiec przyznał się w policji, że dnia 9. bm. postrzelił w nogę swą ciotkę, która właśnie ukryła ów flobert przed funkcjonarjuszami policji.

„Sympatyczna" również ta ciocia, krytycznego wieczora podała swe nazwisko w Pogotowiu rat. jako Filipiny Kotlinewicz, liczącej lat 53.

Wyrostek ten wraz z kolegami urządzał zabawę w „wojnę". Sam zaś grał najczęściej rolę wodza oddziału „czerwonoskórnych Indjan" i jako dzielny „dziki bawół" strzelał, biorąc za cel kolegów.

Szukający pomocy w Pogotowiu rat. często podają sfingowane nazwiska. Podobnie fałszywe nazwisko podał i ów 12-letni rzekomy Józef Smach, postrzelony w ub. czwartek na pl. Gwardji Narodowej. Należy przeto aby ten zraniony zjawił się w komisarjacie IV. P. P. przy ul. Kurkowej i świadczył w tej sprawie.

Sprawców postrzelenia D. na ul. Niemcewicza nie zdołała dotychczas policja wykryć.

Pożyczki dla przemysłu budowlan.

(A. W.). Jak się dowiadujemy, z pożyczki amerykańskiej rząd przeznaczył poważniejszą kwotę na pożyczki dla przemysłu budowlanego.

Pożyczki te udzielane będą za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego; przedewszystkiem uwzględnione będą przedsiębiorstwa ceramiczne, które przyjmą zobowiązania niepodnoszenia cen, chodzi bowiem o zapewnienie na rozpoczynający się niebawem sezon budowlany wystarczających ilości cegły.

Dla ujęcia sprawy zagadnień budowlanych ze stanowiska ożywienia ruchu budowlanego przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów zostaje utworzony urząd Komisarza Budowlanego.

Zagadnienie bezpieczeństwa w Europie.

Opinja min. Skrzyńskiego.

PARYŻ, 20. 3. (Pat.). Minister Skrzyński przyjął wczoraj przedstawicieli dzienników polskich, wśród których znajdowało się wielu dziennikarzy polskich przybyłych z Genewy. Minister wyraził pełne zadowolenie z powodu zainteresowania, jakie ujawnia prasa francuska wszystkich odcieni w sprawie bezpieczeństwa Polski. Zapytywany co do sposobu, w jaki pojmuje tę sprawę Herriot, oświadczył minister, że najlepszą odpowiedzią jest zapewnienie Herriota, iż Francja nie kupi nigdy swego bezpieczeństwa za cenę bezpieczeństwa Polski.

Minister podkreślił, że oświadczenia Herriota w tej sprawie są nacechowane jak największą szczerością i dowodzą głębokich sympatji premiera francuskiego dla Polski. Co do propozycji niemieckiej w sprawie bezpieczeństwa oświadczył minister, że propozycje te nie przybrały jeszcze konkretnej formy. Francja uważa, że nie może rozpocząć z Niemcami rokowań w tej sprawie przed uzgodnieniem swoich poglądów z sojusznikami. Narady Herriota z Chamberlaine'm, oraz z ministrem Skrzyńskim miały właśnie na celu porozumienie się co do propozycji niem. Rokowania z Niemcami rozpoczną się dopiero po opracowaniu podstaw wspólnego stanowiska.

Co do narad z Chamberlaine'm oświadczył minister Skrzyński, że angielski minister spraw zagranicznych interesuje się w pierwszej linji sprawą bezpieczeństwa granic zachodnich, zapewnił jednak, że przywiązuje również wielkie znaczenie do sprawy granic wschodnich. Minister Skrzyński oświadczył, że co do tej sprawy Chamberlaine żałuje, iż prasa angielska nie jest odgłosem jego opinji, wtedy bowiem polska opinja publiczna byłaby całkowicie zadowolona.

W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, oświadczył minister, że wszyscy w Genewie tego pragną łącznie z Polską jak to minister podkreślił w swem przemówieniu niedzielnem.

Zapytywany co do projektów Benesza, dotyczących utworzenia bloku państw Europy środkowej, oświadczył minister, że Polska nie widzi w tem nic niedogodnego. Bezpieczeństwo jej oparte jest przedewszystkiem na sojuszu z Francją, pozatem jednak pożądane są wszystkie inne ugrupowania mające ostatecznie doprowadzić do paktu powszechnego potępiającego wszelką agresję i gwarantującego bezpieczeństwo Europy. Układy regionalne nie są wcale sprzeczne z paktem powszechnym. Polska wstąpiła już na tę drogę, czego dowodem jest jej sojusz z Rumunją, oraz traktat w sprawie arbitrażu, który będzie w najbliższym czasie zawarty z Czechosłowacją.

—:::—

Uroczysty obchód imienin Józefa Piłsudskiego w Kole miejscowem Z. Z. K. we Lwowie.

Niezwykle uroczyście obchodzono tegoroczne imieniny pierwszego Marszałka Polski niepodległej w Kole miejscowem Z. Z. K. we Lwowie. Na uroczystość obchodu złożyły się: produkcje zespołu orkiestry kolejowej, oraz produkcje chóru „Syrena" pod kierownictwem p. Plenia. Kółko dramatyczne Z. Z. K. odegrało jednoaktówkę „W Dąbrowie górniczej", przygotowaną bardzo starannie, zaś członkowie kółka dramatycznego w przerwach zabawiali publiczność okolicznościowymi deklamacjami.

Uroczystość poprzedzona została przemówieniem tow. Szymańskiego, który w treściwy a zwięzły sposób podniósł znaczenie Józefa Piłsudskiego dla społeczeństwa i jego demokratycznego rozwoju.

Szczupła sala nie mogła pomieścić biorącej udział w uroczystości publiczności, to też wiele osób zmuszonych było zostać w przyległych do sali ubikacjach w czasie tak przemówienia jak i produkcji orkiestry i chóru.

Awantury na pogrzebie.

Przemyśl był onegdaj widownią gorszącej awantury urządzonej przez księdza na pogrzebie. Ks. Opaliński pobrał za pogrzeb emer. kolej. Sadlesy 40 zł. Na pogrzeb poszedł, w drodze jednak rozmyślił się wrócił do domu, pozostawiając cały kondukt pogrzebowy na ulicy. Karawan czekał na ulicy przez dwie godziny zanim nareszcie zdołano zdecydować się pochować nieboszczyka bez „duszpasterza".

Krucho z bezpieczeństwem ale... ozdobnie.

W poznańskiej „Prawdzie" czytamy:

„Dnia 14. zeszłego miesiąca w nocy z soboty na niedzielę, między godz. 11 a 12, na szosie, prowadzącej z Trzeku, banda ludzi, złożona z 30 osób, napadła na restaurację p. Walczaka, w której zebrało się większe towarzystwo. Ponieważ napastnicy obawiali się oporu ze strony zebranych w restauracji, otoczyli najpierw dokoła dom, następnie zaś przypuścili atak niespodziewany naraz z dwóch stron; wywiązała się szalona bójka, podczas której słychać tylko było brzęk tłuczonych szyb i szkła, jęki rannych, krzyk przerażonych kobiet i strzały rewolwerowe. Podczas tej walki pogasły wszystkie światła, tak, że napadnięci byli zmuszeni bronić się po ciemku na oślep, nie mogąc się wydostać z lokalu, gdyż we drzwiach spotykali się z nożami stojących na straży zbirów.

Skutek tego napadu — całkowite obrabowanie zebranych, zupełne zdemolowanie lokalu, zabranie 30 butelek alkoholu i całego zapasu żywności. — Po ucieczce bandytów, gdy zapalono światła, znajdowano walających się po ziemi rannych i ciężko pokaleczonych.

Od tego głośnego w okolicy całej napadu minął już miesiąc, a nie słychać, aby policja ową bandę ujęła i winnych w odpowiedni sposób ukarała".

Dziennik ten podkreśla, że w tamtejszej okolicy nie jest to pierwszy napad; że w noc sylwestrową w podobny sposób dokonano napadu w Gowarzewie na uczestników jakiejś zabawy, obrabowano ich, a nawet z kobiet poczęto zdzierać suknie.

„Napastnicy bezkarnie umknęli" — donosi dziennik... Przytacza on wreszcie opis trzeciego, jeszcze wcześniejszego napadu na zabawę w Sulencinku, gdzie — wprawdzie po niewczasie — zjawiła się policja... „Wdrożono śledztwo — dodaje — lecz pono bez skutku".

Kończy zaś taką uwagą.

„Gdzie my właściwie żyjemy i w jakich czasach? My mamy policję i co ona robi? Co na to wszystko p. starosta? Co na to odpowie p. wojewoda?

Opinja publiczna jest żywo zaniepokojona takim stanem rzeczy. Czy Poznańskie, to kresy wschodnie, gdzie bandy bezkarnie mogą hulać i terroryzować spokojną ludność?

O to samo można we Lwowie zapytać.

Czekamy z niecierpliwością wyjaśnień kompetentnych czynników!"

Zapewne, wyjaśnienia przydałyby się. Może nastąpią nieco później, gdyż najbardziej kompetentne czynniki mają obecnie, jak wiadomo, zaprzątniętą uwagę sprawą wybrania modeli helmów dla policji — oznaczenia kto będzie miał prawo do ogonów końskich i jakiej maści; ponadto, jak pisaliśmy, jest na porządku dziennym bardzo nagląca sprawa opracowania przepisów etykietalnych dla pp. wojewodów i starostów i tak już nie wiedzących jak się cenić.

To są rzeczy pilne. Natomiast w czasie postu nie jest tak dalece pilną kwestja rabunkowych napadów na zabawy taneczne, gdyż (z wyjątkiem Józefówek) zabaw takich nikt nie urządza. A tymczasem, co za przyjemność będzie dla obywateli, gdy w każdym Łucku czy Pucku posiądzie starostwo wszystkie tajniki wersalskiej etykiety, a każdy posterunkowy będzie mógł swoim kunsztownym kaskiem rywalizować ze scenicznymi bohaterami z „Pięknej Heleny".

To może nawet podziałać onieśmielająco na rabusiów, a dowodzi o rozpieraniu się demokracji obłudnej.

Fryzjerzy w obronie odpoczynku niedzielnego.

Zebrani pomocnicy fryzjerscy na zgromadzeniu dnia 18. marca br. po wysłuchaniu referatu wyczerpującej dyskusji na temat czasu pracy i odpoczynku niedzielnego uchwalają:

Ponieważ robotnicy fryzjerscy są zmuszeni pracować kilkanaście godzin dziennie w pracowni w stęchłej i dusznej atmosferze, która pozbawia ich zdrowia, żądają od władz wydania ścisłego określenia czasu, w którym przedsiębiorstwa fryzjerskie mają być czynne. Dotychczas bowiem nie ma żadnego pod tym względem ograniczenia.

Do wszystkich robotników znajduje zastosowanie ustawa o 8-godz. dniu pracy, tylko robotnicy fryzjerscy zostali włączeni do przedsiębiorstw handlowych, a i ta ustawa nie jest przestrzegana, bo kiedy wszystkie handle są zamykane o godz. 7-mej wieczorem, to zakłady fryzjerskie są otwarte pod okiem władz często i do 10-tej w nocy. Wprawdzie władze zainteresowane w tej sprawie oświadczają, że robotnicy mają opuszczać pracę o godz. 7-mej wiecz. ale to nie jest wykonalne, ze względu na stosunki zarobkowe i na szykany przedsiębiorców. Także warunki pracy dla pomocników fryzjerskich są takie, że wtedy, kiedy robotnicy innych zawodów mogą odetchnąć świeżem powietrzem i poświęcić się swojm osobistym sprawom, pomocnik fryzjerski jest tego pozbawiony.

To samo odnosi się do spoczynku niedzielnego. Robotnicy wszystkich zawodów mają zapewniony odpoczynek niedzielny, tylko do robotników fryzjerskich to się nie odnosi. Ostatnio miało wyjść rozporządzenie, że fryzjernie, o ile mają tylne wejście, mogą być czynne w niedzielę, ale pracować mogą tylko sami przedsiębiorcy. Doszło już nawet do tego, że przedsiębiorcy pracują zupełnie jawnie w niedzielę przy otwartych drzwiach. Kto zna stosunki w zawodzie, wie, że to rozporządzenie godzi całkowicie w odpoczynek niedzielny pomocnika, bo pomocnik nie chcąc stracić posady i zarobku, musi pracować wtedy, kiedy przedsiębiorstwo jest otwarte.

Te stosunki dotychczasowe, są zupełnie nie do zniesienia i dlatego zebrani zwracają się do kompetentnych władz, by ustawy odnoszące się do wszystkich zawodów były i do pomocników fryzjerskich stosowane, a winnych przekroczenia tych ustaw pociągnięto do surowej odpowiedzialności. — Robotnicy fryzjerscy uchwalają wszelkiemi rozporządzalnemi środkami walczyć o przestrzeganie ustawy o 8-godz. czas pracy i bezwzględny odpoczynek niedzielny.

Straszne skutki katastrofy atmosferycznej.

2000 zabitych i 3000 rannych.

BERLIN, 20. 3. (Pat.). Wedle ostatnich wiadomości z Ameryki katastrofa będąca następstwem orkanu, pociągnęła za sobą o wiele więcej ofiar, niż to można było sądzić na podstawie pierwotnych danych. Liczbę zabitych obliczają na blizko 2.000 osób, a ciężko rannych na 3.000. Najsilniej szalał orkan w stanach Illinois, Missuri i Indiana. Południowa część Illinois wygląda jak masa gruzów. Jak podaje „Unitet Press" orkan rozpoczął się w okolicy Annapolis w stanie Missuri i popędził olbrzymią równiną, która rozciąga się nad Missisipi w stronę zachodnią Wabash. Orkan przebiegł 400 km. z południowego zachodu na północny wschód i ustał w okolicy Princestown w stanie Indiana. Szerokość przestrzeni objętej orkanem wynosiła 75 km.

Zgon wybitnego polityka angielskiego.

LONDYN, 20. 3. (Pat.). Lord Curzon zmarł dzisiaj o godzinie 5.30 rano.

Apetyty przemysłowców naftowych.

Dnia 4. marca 1925. r. odbyła się u p. Prezesa Rady Min., w obecności p. Ministra Przemysłu i Handlu Kiedronia i p. Ministra Pracy Sokala, narada z przemysłowcami naftowymi nad obecnym położeniem tego przemysłu.

Z przedstawionych p. Premjerowi referatów o sytuacji ogólnej przemysłu naftowego (dr. Unger), o potrzebach kredytowych, (dyr. Przybyłowicz), o sprawach podatkowych, (dr. Kielski), o podniesieniu ruchu wiertniczego, (dr. Noskiewicz), o sprawach celnych, (inż. Szulc), o ustawodastwie socjalnem, (dyr. Chłapowski), o sprawach kolejowych, (dr. Warzycki) o polityce w dziedzinie gazów ziemnych, (prez. Lewakowski), — wyłoniłysię jako najważniejsze postulaty przemysłu naftowego w dobie obecnej:

1) Rozszerzenie kredytu dla kopalnictwa naftowego na zakup narzędzi i maszyn dla nowych wierceń, oraz kredytów dla rafinerji nafty na produkty eksportowane zagranicę, w drodze cesji należytości fakturowej.

2) Zwolnienie od podatku nowo wierconych szybów przez odpisywanie od dochodów przedsiębiorstwa kosztów wiercenia tych szybów, jako naturalnych wydatków prowadzenia przedsiębiorstwa w celu utrzymania produkcji.

3). Zezwolenie na pracę w święta i niedziele, zmniejszenie świadczeń, socjalnych i kontrola nad ich zużyciem.

Inne postulaty, jak to sami przemysłowcy naftowi przyznali, objęte są już programem polityki p. Ministra Przemysłu i Handlu w dziedzinie naftowej.

Tyle podaje organ miesięczny Ministerstwa Przemysłu i Handlu, **„Przemysł i Handel"**. A więc panowie przemysłowcy naftowi nie zadawalniają się ow. ulgowemi kredytami co wyrazili w punkcie 1-szym, ani też zwolnieniem od podatku nowych szybów, co jest przecie otwartem i pokaźnem zmniejszeniem podatku dochodowego, lecz mają czelność żądać — jak to widać z punktu 3-go — pozwolenia na pracę w niedziele i święta, oraz zmniejszenia świadczeń socjalnych i kontroli nad ich zużyciem. Stanowisko przemysłowców naftowych nie różni się zatem niczem od stanowiska reszty rekinów kapitalistycznych. Wszyscy oni na jedną nutę śpiewają pieśń o zażegnaniu kryzysu, zwalając bezwstydnie cały ciężar rzekomego uzdrowienia przemysłu na barki klasy pracującej.

Ciekawi jesteśmy, jakie według p. Chłapowskiego świadczenia socjalne w Polsce dałyby się zmniejszyć, boć przecie p. Chłapowskiemu jest wiadomem, że Polska pod względem ustawodastwa socjalnego stoi w tyle w stosunku do wszystkich zachodnio europejskich państw. A może p. Chłapowskiemu zachodnia Europa nie przypada do smaku, w takim razie możeby p. Chłapowski obejrzał się na wschód i tam chciał szukać wzoru do naśladownictwa? Nie wiemy, czy to przypadłoby mu do smaku?

Żądanie, aby zezwolono na pracę w niedzielę i święta jest niczem innem jak tylko chęcią zniesienia 100% dodatku za pracę w niedziele i święta. Przecie w razie potrzeby pracują w przemyśle naftowym robotnicy w niedziele i święta (zmienne szychty) już teraz. Jeżeli zaś przemysłowcy domagają się kontroli nad zużyciem świadczeń socjalnych, to mają w pierwszym rzędzie na oku fundusze kas chorych, któreby chcieli użyć do swoich spekulacji. I to ostatnie żądanie trąci prawdziwą bezczelnością.

Stanowisko przemysłowców naftowych, wyrażone na konferencji 4-go marca br. powinno ale nie przebrzmieć wśród robotników bez echa. Robotnicy naftowi mają obowiązek, widząc przed sobą walkę, gotować się do tej walki, muszą dołożyć wszelkich sił i starań, aby ich zachłanny kapitał niespodzianie nie napadł. Dlatego też ogół robotników powinien przez branie czynnego udziału w pracy związkowej, przez urządzanie wieców i demonstracji wykazać, że nie zgodzi się na żadne ustępstwa z dotychczasowych świadczeń socjalnych i nie pozwoli sobie pogorszyć dzisiejszych mizernych warunków. Niech przemysłowcy naftowi spróbują robotników zaczepić, a przekonają się, że masa robotnicza wprawdzie drzemie, ale nie śpi.

Nafciarz.

Walka o dach nad głową.

Ruch budowlany zagranicą.

Niezmiernie pouczające są dane dotyczące ruchu budowlanego zagranicą, podane w znanym memorjale szeregu stowarzyszeń społecznych i organizacji zawodowych.

We Francji wysiłek rządu i społeczeństwa szedł przedewszystkiem w kierunku odbudowy zniszczonych wskutek działań wojennych prowincji. Liczba zniszczonych domów mieszkalnych wynosiła 285.200, uszkodzonych zaś 410.800. Do dnia 1. lipca 1922 roku naprawiono ostatecznie 214.400 domów mieszkalnych i 181.000 prowizorycznych. Założono 5 przedmieść - ogrodów w departamencie Sekwany i 2 pod Hawrem.

W Belgji wybudowano po wojnie około 100 tysięcy domów mieszkalnych. Państwo wydatkowało na ten cel około 300.000.000 franków. Cały zaś kraj rozplanowano w duchu idei miast ogrodów.

W Czechosłowacji wybudowano przy pomocy rządu przeszło 18.000 domów kosztem 3 miljardów koron czeskich i 300 pomieszczeń systemem pawilonowym dla studentów.

W Finlandji subsydja rządowe wynosiły 61'5 miljonów marek fińskich, liczba zaś wybudowanych pomieszczeń dochodzi do 10.000.

Niemcy dawały początkowo na budowę domów subsydja, następnie bezprocentowe pożyczki. W latach 1920—1921 wybudowano około 140.000 domów przeważnie niskich. Stanowi to około 40 proc. przedwojennej akcji budowlanej.

W Norwegji wybudowano przy pomocy państwa około 67.000 domów dla niezamożnych. Pożyczki wynosiły 255'5 miljonów koron.

W Szwecji wybudowano blisko 13.000 mieszkań. Na cele budowlane uzyskano 29 miljonów szweckich koron w postaci pożyczek i 16 miljonów w postaci subsydjów, Samorządy popierają specjalnie ruch w kierunku budowy siedzib rodzinnych i udzielają na ten cel znaczne tereny.

Z kraju.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MASZYNISTY KOLEJOWEGO. Jak donosi katolicka „Polonja", na kopalni Gischego, koło przystanku Szyb Carner, zderzyły się dwa pociągi towarowe, Wskutek zdarzenia kierownik jednego z pociągów, Świtała, dostał się tak nieszczęśliwie między części zdruzgotanego wagonu, iż nie można go było stamtąd wydobyć. Równocześnie wybuchł pożar zbiornika gazowego. Pod tenderem i wozem bagażowym wszczął się pożar, tak, iż Świtała żywcem spłonął. Świtała, którego żona od pół roku pozostaje w szpitalu dla obłąkanych, osierocił 10 dzieci.

Panu inspektorowi pracy do wiadomości.

W redakcji naszej zgłosili się robotnicy pracujący w łaźniach lwowskich ze skargą, że w łaźniach tych z wyjątkiem kilku łaźni w śródmieściu, zniesiony został zupełnie odpoczynek niedzielny. Zakłady te są bez przerwy przez cały tydzień w ruchu a robotnicy pracujący w najcięższych warunkach fizycznych nie mają dosłownie ani jednego dnia odpoczynku. Przeciwko niedzielnemu odpoczynkowi w łaźniach wystąpił wprawdzie „katolik" Thullen ale to nie może być dla lwowskiego inspektoratu pracy argument wstrzymujący od starania się aby stosunki te zmieniły się.

Jeszcze o stosunkach na inspekcji konduktorów

Stosunki na inspekcji konduktorów we Lwowie wymagają stanowczo kontroli. Niedawno konduktor Borcz, posłany służbowo do Podzamcza chciał sobie zostawić torbę w biurze w którem miał służbę p. Jędrzejowski, zdegradowany dyżurny ruchu. Pan Jędrzejowski, usiłujący mścić się za swoją słuszną degradację za omal nie spowodowany przez niego karambol, napadł na Borcza i zwymyślał go w sposób ordynarny.

Do inspekcji przydzielony został także p. Piasecki z P. Z. K. Ten znowu do niedawna jeszcze spisywacz wozów zadziera wysoko nosa do góry i każe się konduktorom nazywać „panem oficjałem". Podobnie zachowuje się ekstelegrafista Kaliciński, który również gdzie może ,stara się przypiąć konduktorom łatkę.

Aby komplet tych figur, które szykanują personal konduktorski był pełny, przeniesiono przed kilkoma miesiącami za karę z Rudek p. rewidenta Borysławskiego i jemu w inspekcji oddano niepodzielne panowanie.

Tem małem ale dobranem towarzystwem zajmiemy się szerzej przy sposobności.

Notatki artystyczne.

Jubileuszowa wystawa Stachowicza w Krakowie

W niedzielę otwarto w świetlicy „Pałacu Sztuki" wystawę obrazów zasłużonego malarza krakowskiego Michała Stachowicza, którego setna rocznica śmierci (26 marca 1825) przypada w miesiącu bieżącym. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt prac, dotyczących głównie starego Krakowa i jego typów z początku XIX wieku, nadto znane płótna: „Przysięga Kościuszki" i „Wjazd Księcia Józefa" do Krakowa. Urodzony w Krakowie w domu przy linji A-B z rodziny mieszczańskiej, spędził Stachowicz całe życie w tem mieście, patrzył na oblężenie Krakowa przez Moskali za czasów Konfederacji barskiej, na przysięgę Kościuszki, wjazd wojsk polskich w roku 1809 i na pierwsze lata „Wolnego Miasta". Był to okres niszczenia zabytków starego Krakowa, który Stachowicz kochał i na swych obrazach wiernie i z dużym sentymentem, choć w formie nieraz naiwnej, przedstawił.

—:::—

Sensacyjny zwrot w aferze Barmatów

BERLIN. W słynnej aferze Barmatów nastąpił wczoraj decydujący zwrot. Całe to niezwykłe wydarzenie wywołało w prasie niesłychaną burzę. Stwierdzono mianowicie, iż w działalności Barmatów niema ani śladu przestępstwa, że cały skandal został przez prokuraturę bezpodstawnie wywołany. Podobno nawet prokuratura będzie musiała w najbliższym czasie przyznać się do tego. Wszyscy aresztowani zostali wypuszczeni na wolną stopę, oprócz Juljusza Barmata, którego działalność nie jest dotychczas dostatecznie wyjaśniona. W każdym razie i on zostanie uwolniony. Wszelkie oskarżenie przeciwko wypuszczonym na wolność zostało zaniechane.

Obrona zamierza wnieść skargę przeciwko prokuraturze i domagać się odszkodowania za zniszczenie majątków Barmatów.

—:::—

Krach zbożowy w Chicago.

Spekulacja zwyżkowa na giełdzie zbożowej w Chicago załamała się w ostatnich dniach ponownie, tym razem, jak się zdaje, już ostatecznie. Już w dniu 6. marca zaznaczył się zwrot. Szereg wielkich firm angielskich zaczął nagle wyzbywać się zakupionego poprzednio zboża. Ceny zaczęły spadać z zawrotną szybkością, pszenica na termin majowy obniżyła się z 181 i pół na 166 dol., żyto na maj ze 142 i pół na 126 dol. Na giełdzie zapanowała zupełna panika podniecana przez egzekutywne sprzedaże. Na rynku zaczęły się pojawiać coraz większe ilości zboża, których eksporterzy nie chcą i nie mogą zakupić.

Pierwszy popłoch wywołały wiadomości o obfitych opadach w zachodnich Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Zdaje się jednak, że większe znaczenie mają olbrzymie wysyłki zboża z Australji, Indji i Argentyny. Do wszystkich portów zbożowych Europy nadchodzą transporty zaoceaniczne w coraz większych rozmiarach. Składy angielskie nie mogą pomieścić gromadzących się transportów, a importerzy angielscy starają się odepchnąć je choćby ze stratami do portów kontynentalnych. Szczególnie Australja przyczyniła się do podcięcia spekulacji amerykańskiej. W ub. tygodniu wysłano stamtąd około 750.000 kwarterów pszenicy i mąki do Europy, a dalsze ilości są przygotowane do wysyłki. Argentyna wysyła tygodniowo conajmniej 600.000 kwarterów. Tymczasem Rosja sowiecka, która zakupywała spore ilości mąki i zboża siewnego, przerwała dalsze zakupy, licząc widocznie na dalszą zniżkę. Zgodnie z obliczeniami międzynarodowego instytutu w Rzymie dalsza zniżka na rynkach światowych jest prawdopodobna ponieważ nadwyżka zbożowa krajów eksportujących nietylko wystarczy na pokrycie zapotrzebowania krajów deficytowych, lecz prawdopodobnie jeszcze na następny rok pozostanie pewna rezerwa.

Panika na rynku chicagowskim oddziałuje oczywiście dalej na nastrój rynków europejskich. Obniżone oferty amerykańskie są wprawdzie jeszcze wyższe od cen najważniejszych giełd europejskich, rynki europejskie spodziewają się jednak że przy dalszej nieuniknionej zniżce zakupy zboża zaoceanicznego będą korzystniejsze niż zboża krajowego. W Berlinie spadło żyto odrazu o 10 do 12 marek na tonnie, a na termin majowy o 5 mk. W Budapeszcie nastał zupełny zastój z powodu braku nabywców. W Wiedniu doszło także do zupełnego braku obrotu.

Na rynku hamburskim spadły ceny pszenicy importowanej w ub. sobotę do 215 marek za tonnę, żyta do 240, jęczmienia 200 do 220. W Berlinie pszenica krajowa loco 248 i 251 na maj 280, na lipiec 282, mąka pszenna 32.50 m., żyta loco krajowe 248 do 251 m., termin maj 246 do 248.

Przeciętna cena giełd zbożowych w ostatnich tygodniach w Poznaniu i Warszawie na żyto (33 zł.) jest o (4—5) zł. wyższa od ceny Berlin natychmiastowa dostawa, a cena na termin maj w Berlinie o 3 zł. niższa od obecnych cen polskich.

—::—

Tragiczne strzały furjata.

2 trupy, 1 ranny.

We wtorek, około godz. 5.30 zrana, w mieszkaniu inspektora szkolnego na okręg warszawski, Alfonsa Liszewskiego przy ul. Grzybowskiej l. 71, dokonano podwójnej zbrodni.

Syn Liszewskiego 34- letni Bolesław, b. kapitan rezerwy, ostatnio nauczyciel seminarjum ludowego w Kołotyszowcu w Hrubieszowskiem w ataku furji pobiegł do kuchni, gdzie jednym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń zabił śpiącą służącą 50- letnią Franciszkę Flatównę. Następnie furjat udał się do pokoju, gdzie na odgłos wystrzału zerwali się z pościeli szwagier furjata 62- letni Wiktor Barański i właściciel mieszkania Liszewski. Furjat dał drugi strzał tak celny, że kula przestrzeliła na wylot głowę Barańskiego, właściciela willi w Świdrze.

Następnie furjat wybiegł do sieni i dał trzeci strzał. Kula trafiła przechodzącego lokatora tego domu, Franciszka Madejskiego, tkacza, który podążał do pracy. Kula uwięzła mu w dolnej szczęce. Ranny udał się do ambulatorjum Pogotowia, skąd, po opatrunku, przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, celem dokonania operacji wyjęcia kuli.

Przybyły na miejsce wypadku drugi lekarz Pogotowia stwierdził śmierć służącej Flatówny, Barańskiego przewieziono zaś w agonji do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Pierwsi na miejsce wypadku nadbiegli zaalarmowani przez dozorczynię domu przodownik Karabiński i posterunkowy Piwnicki — z 4 komisarjatu. Weszli oni do mieszkania, w momencie, gdy ojciec furjata usiłował odebrać mu rewolwer, syn zaś zamierzał wyskoczyć oknem z drugiego piętra. Policjanci przytrzymali furjata, poczem wyjęli mu z kieszeni rewolwer w którego magazynie były jeszcze dwa naboje.

Ubezwładniony obłąkany zachowywał się spokojnie i poprosił o papierosa.

Następnie przeprowadzono Liszewskiego pod eskortą do 6. komisarjatu. Tam Liszewski zachowywał się spokojnie i odpowiadał na pytania. Między innemi, oświadczył: „zabiłem niańkę, która mnie wychowała, oraz szwagra, którego najbardziej kochałem". Powodów swego strasznego czynu wyjawić nie chciał.

Rewolwer był własnością Barańskiego, który onegdaj o godz. 10.30 wiecz. przyjechał w odwiedziny do teścia. Furjat wykradł rewolwer z palta wiszącego w przedpokoju.

Około godz. 11. przed poł. Liszewskiego przywieziono do aresztu przy Urzędzie Śledczym.

Liszewski był już od dłuższego czasu człowiekiem chorym umysłowo. W roku zeszłym próbował popełnić samobójstwo, skacząc z okna 2. piętra. Złamał wtedy nogę.

Ataki furji przychodziły nań często, a tak nagle i bez żadnych zapowiedzi, że trudno było w porę przygotować środki zaradcze.

Kłopoty z Paskiewiczem.

Pomnik Paszkiewicza, który stał przed pałacem rady ministrów, został, jak wiadomo, usunięty, wkrótce po ustąpieniu Rosjan z Warszawy. Statuetę gnębiciela Polski złożono na przechowanie w jednym ze składów miejskich, w arkadach ślimaka przy ul. Karowej.

Gdy wyłoniła się sprawa sprowadzenia z Homla pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, statua Paszkiewicza, miała być objektem wymiany, lecz następnie bolszewicy odstąpili od tego projektu, nie chcąc ponosić kosztów przewozu pomnika, który dla nich był zgoła bezużytecznym.

Toteż dotychczas pomnik ten spoczywa w lamusie miejskim, jednak władze miejskie mają z nim sporo kłopotu, gdyż zajmuje miejsce, potrzebne inżynierji miejskiej na inny cel. Z tego powodu władze miejskie będą musiały przenieść go do innego składu. W ten sposób Paszkiewicz jeszcze raz ujrzy Warszawę, którą za życia tak gnębił.

Nasuwa się nam jednak jedno pytanie: Czy zamiast przysparzania sobie kłopotów z tak nieprzyjemnym zabytkiem, nie lepiej byłoby odrazu przeznaczyć go do przetopienia w celu uzyskania cennego materjału, który może być użyty na inny cel, choćby na pomnik Chopina? Możeby komitet budowy tego pomnika pomyślał o tem? Ułatwiłoby mu to zadanie.

Wolne posady

na wyjazd do miejscowości:

Wilno: fryzjera. Przemyśl: kinooperatora. Szamotuły: 70 cieśli do wyrabiania drzewa kantowego, oraz 150 robotników leśnych (własne piły, siekiery). Biała: 1 czapkarza, 1 chłopaka i dziewczynę do wyrobu pudełek; Kraków: 1 maszynistę (starszego); Siedlce: 1 technika drogowego, 1 drogomistrza; Sosnowiec: 1 majstra kotlarskiego, 2 kotlarzy miedzianych, 10 pilnikarzy, 1 specjalistę do wyrobów lontów górniczych; Brześć n/B.: 1 dyrektora szkoły rzemieślniczej, 2 nauczycieli do szkoły rzemieślniczej, 3 kierowników warsztatów szkolnych, 4 nauczycieli przedmiotów ogólno - kształcących, 4 majstrów: szewskiego, stolarskiego, krawieckiego i tkackiego, 2 formiarzy do wyrobu cegły; Czarnków: 120 robotników leśnych (własne piły siekiery); Chojnice: 1 ogrodnika; Chełmno: 10 tłukaczy kamienia; Tczew: 1 ogrodnika; Kościerzyn: 1 ogrodnika.

Kandydaci reflektujący na objęcie jednej z powyższych posad winni się zgłaszać z dowodami uzdolnienia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ul. Rutowskiego 11, II. p. w godzinach od 9—12 przedpołudniem.

—::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota, o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej)

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca".

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta"

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W sobotę o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Agri".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica" (50 proc. zniżki).

—::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska L. 11.

Sobota o godz. 3 pop. „Wielka chwila".

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Na letnisku".

Neidziela o godz. 3 pop. „Chanałe szwuczka".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Szmaciarz".

—::—

ABONAMENT JEST WAŻNY NA DZIŚ i j. SOBOTĘ na „Twórcę" H. Müllera

PREMIERY. Dyrektor Czarnowski odbywa próby z doskonałej sztuki p. t. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", która grana będzie w Teatrze Małym. Reżyser Sosnowski pracuje nad przepięknym utworem Vojnoviča „Maskarada na poddaszu", którą ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego. Sztukę tę Teatr lwowski pierwszy od autora uzyskał i wystawi ją przed Teatrem Narodowym warszawskim.

„KRÓLOWA SABY". Od dłuższego czasu odbywają się próby tej bardzo wystawnej i pięknej opery Goldmarka. Premiera odbędzie się z końcem bm.

—::—

Komunikaty

× KOMITET OBYWATELSKI gminy Zamarstynowa zawiadamia, że w sprawie przyłączenia gminy Zamarstynów do miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę dnia 22. marca br. wiec w sali budynku gminnego w Zamarstynowie, o godz. 4 popoł.

Przewodniczący Komitetu: Zygmunt Krykiewicz. Sekretarz: Stanisław Lubuśka.

× TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH zawiadamia, że wystawa bieżąca trwać będzie jeszcze tylko 1 tydzień. Na wystawę tę składa się wystawa ogólna, oraz wystawy zbiorowe Edwarda Doręgowskiego, Jana Gohlinga, Juljana Krupskiego i Marjana Słoneckiego. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—3. — Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Z życia partji.

RADA NACZELNA P. P. S. Dnia 29. i 30. bm. o godz. 10-tej rano w lokalu Z. P. P. S w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Neczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania:
   a) C. K. W.
   b) Z. P. P. S.
   c) Sekretarza i Skarbnika.
2) Prasa i wydawnictwa partyjne.
3) 1 Maj.
4) Termin i porządek dzienny Kongresu Partji.
5) Wybory uzupełniające do C. K. W.
6) Wolne wnioski.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

PRASOWA KONFERENCJA PARTYJNA. Dnia 28. marca b. r., t. j. w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. (w Sejmie) — odbędzie się Ogólno-krajowa Konferencja Prasowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Założenie centr. tow. wydawniczego;
2) Sprawa tygodnika centralnego;
3) Kolportaż;
4) Dzień prasy.

Stosownie do wysłanych zaproszeń imiennych, w Konferencji winni wziąć udział przedstawiciele O. K. R-ów. pism partyjnych, oraz członkowie Centralnego Wydziału Prasowego.

Koszty przyjazdu na powyższą Konferencję — pokrywają O. K. R-y. względnie administracje pism partyjnych.

Przewodniczący Centralnego Wydziału Prasowego P. P. S.

(—) I. Daszyński.

—:::—

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

* ZGROMADZENIE W STANISŁAWOWIE połączone z konferencją w sprawach partyjnych z udziałem tow. posła Hausnera odbędzie się dnia 21-go b. m. (w sobotę).

* ZGROMADZENIE W KOŁOMYI oraz konferencja w sprawach partyjnych odbędzie się dnia 22. marca w niedzielę z udziałem tow. posła Hausnera jako referenta.

—:::—

Ze sportu.

CZARNI — BIALI. Zapowiedziane na poprzednią niedzielę (a następnie odwołane) przyjacielskie zawody powyższych drużyn odbędą się w najbliższą niedzielę t. j. 22. b. m. o godz. 11-tej przed południem w parku I. L. K. S. „Czarni".

Meczem tym rozpoczynają „Czarni" swój sezon fotbalowy. — Wstęp na boisko 50 gr. Trybuna 1 zł.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZDOLNY rzeźbiarz szuka zajęcia u p. inżynierów i stolarzów. Zgłoszenia w Administracji pod »Figura«.

URZĘDNICZKA bankowa pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckiem znająca buchalterję, poszukuje zajęcia popoł. Wiadomość w Administracji pod »pilna«.

ZREDUKOWANY urzędnik państw. emeryt, w sile wieku (lat 40) przyjmie jakiekolwiek zajęcie, pracę fizyczną za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji dla »W. F.«

KWALIFIKOWANY stolarz meblowo-budowlany przyjmie posadę we większym zakładzie stolarskim. Zgłoszenia Jan Mudrak, poczta Swirz pow. Przemyślany.

KASJERKA z długoletnią praktyką w większym handlu poszukuje posady. Zgłoszenia pod M. S. do Dz. Lud.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.